

7. DYLEMATY NOWEGO TYSIĄCLECIA

➤ Jak sądzą, czy postęp ekonomiczny i naukowy wpływa na możliwości funkcjonowania demokracji? Ustosunkujcie się do tej kwestii.

ŚWIAT JAKO „GLOBALNA WIOSKA”?

Jeszcze kilka lat po upadku komunizmu bodaj jedyną potrawą, którą można było kupić w Warszawie „na wynos”, była zapiekanka z serem i pieczarkami. Dziś na każdej większej ulicy bez trudu znaleźć można jakiś orientalny fast food: wietnamski, arabski lub turecki (kebab serwowany w bułce został zresztą wymyślony przez Turków... w Berlinie). Krytycy globalizacji powiedzą, że międzynarodowa kuchnia jest zapewne najlepszym z jej skutków i z pewnością nie równoważy zła, jakie wyrządza. Co bowiem spowodowało owych Turków do Berlina? Albo inaczej: co ich zmusiło do opuszczenia własnej ojczyzny?



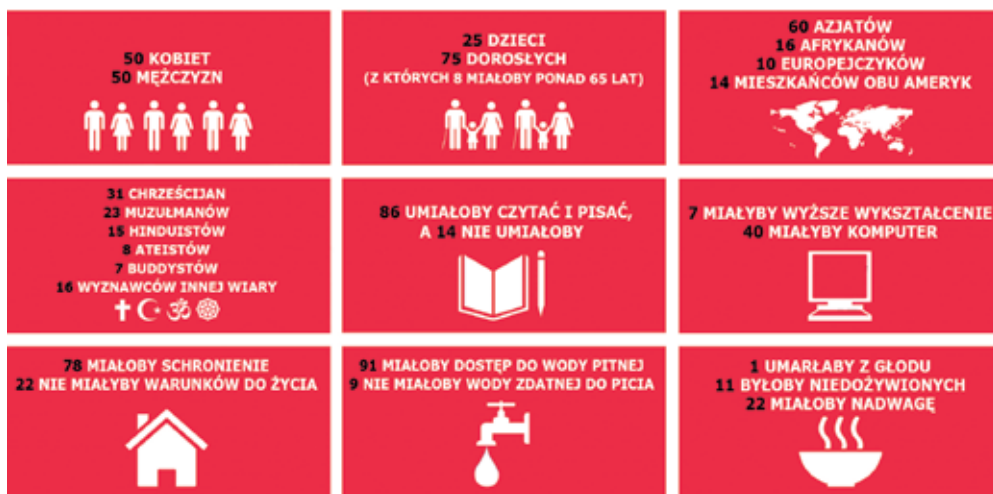
Według kanadyjskiego socjologa Herberta Marshalla McLuhana, świat przełomu tysiącleci stał się „globalną wioską” (ang. *global village*). Po raz pierwszy tego określenia użył w swojej książce *Galaktyka Gutenberga* w 1962 roku (polskie wydanie w 2017 roku), aby opisać zmiany społeczno-kulturowe, jakie zostały wywołane obecnością i oddziaływaniem masowych mediów elektronicznych na środowisko człowieka.

Motorem **globalizacji** jest niewątpliwie sfera gospodarki, rozszerzający się na cały świat **rynek gospodarczy**, który przekracza granice państw i kontynentów. Ludzie przemieszczają się tam, gdzie mogą znaleźć **pracę**, a **kapitał** przenosi się tam, gdzie praca jest najtańsza. Rządy narodowe nie są w stanie powstrzymać ani jednego, ani drugiego procesu. Ludzie, a zwłaszcza pieniądze, wędrują po świecie już niemal tak swobodnie jak towary. Dzięki internetowi mogą pozostawać w codziennym kontakcie z tymi, których pozostawili w starym kraju, a dzięki tanim liniom lotniczym mogą nawet odwiedzać ich regularnie. Oczywiście jest to obraz mocno uproszczony, ale dla zwolenników globalizacji bardzo atrakcyjny. Przeciwnicy globalizacji widzą z kolei głównie jej skutki w postaci frustracji migrantów oraz niechęci w stosunku do przybyszów, szerzącej się wśród rodzimych mieszkańców. Wskazują też na rosnące bezrobocie spowodowane ucieczką kapitału do innych krajów.



Jak sądzisz, dlaczego ostatnio przyjęło się używanie słowa „globalizacja” na określenie wszelkich procesów zmian, które zachodzą we współczesnym świecie? A może nie zgadzasz się z tym sądem? Przedstaw swoją opinię w tej kwestii.

GDYBY NA ŚWIECIE ŻYŁO TYLKO 100 LUDZI, TO WŚRÓD NICH BYŁOBY:



▲ Wyobraźmy sobie, że świat jest naprawdę „globalną wioską”. Niech nasza wioska liczy 100 mieszkańców, a jej populacja ma cechy, które rozkładają się dokładnie tak jak w całym współczesnym świecie. Jak wyglądałaby taka wioska?

Zwolennicy i przeciwnicy globalizacji toczą więc spory, czy świat więcej na niej zyskuje, czy też traci, a właściwie: kto na niej zyskuje, a kto traci – czy biedne kraje, które dostają się pod wpływ światowej ekonomii, czy też kraje bogate, które dzięki temu eksploatują kraje biedne? **Antyglobaliści** i **alterglobaliści** przywołują w tych sporach jeszcze jeden ważny argument: wielkie korporacje, które odnoszą gigantyczne korzyści z globalizacji, pozostają praktycznie **poza demokratyczną kontrolą**. Ich możliwości finansowe są dziś większe niż budżety małych państw narodowych. Decydują o losach milionów ludzi, ale nie są w żaden sposób przed nimi odpowiedzialne – podobnie jak często atakowane przez przeciwników globalizacji **Bank Światowy** i **Światowa Organizacja Handlu**. Jest to mocny argument w czasach, kiedy żadna władza nie może otwarcie przyznać, że jest antydemokratyczna, niemniej zwolennicy globalizacji będą argumentować, że w istocie proces ten sprzyja demokracji – pozwala krajom rządzonym autorytarnie otworzyć się na świat, ukazując ich obywatelom siłę i atrakcyjność zachodniej demokracji.

Dzięki nowoczesnym **środkom komunikacji** przeciwnicy globalizacji przez ostatnie lata byli bardzo widoczni. Media poświęcały zwoływany przez nich „antyszczytom” równie dużo uwagi co dorocznym spotkaniom w **Davos**. Czy jednak antyglobaliści potrafią powstrzymać procesy globalizacyjne? Czy potrafią przekonać do swoich racji elity polityczne i swych współobywateli? A może jest to już proces, który przebiega w dużej mierze niezależnie od działań ludzi, a nawet całych państw? Do tego argumentu odwoływali się często zwolennicy globalizacji, jednak kryzys 2008 roku dowiódł, że nawet w zglobalizowanym świecie państwa zachowały jeszcze zdolności prowadzenia **makropolityki** gospodarczej. Ale globalizacja nie zamyka się w granicach sfery gospodarczej; obecna jest także w **technologii**, **polityce**, **życiu społecznym** i **kulturze**. Nawet protesty przeciw globalizacji przybierają charakter globalny dzięki internetowi i mediom społecznościowym. Alterglobaliści mówią w istocie o potrzebie innej globalizacji, uwzględniającej zróżnicowanie całej planety.

Danny Leipziger, profesor na Uniwersytecie George'a Washingtona, zastanawia się, w jakim kierunku zmierza globalizacja.

Choć globalizacja wydobyła miliony ludzi z nędzy, budzi dziś potężniejące sprzeciwy polityczne. Doszła do etapu, na którym korzyści zawłaszczono, koszty natomiast w większości zignorowano. Rządy muszą się zająć problemem nierówności i przywrócić prowadzącą do poprawy nastrojów wiarę w możliwość działania. (...)

To, jak będzie przebiegać globalizacja, może albo ułatwić, albo utrudnić osiągnięcie celów, którymi są sprawiedliwszy wzrost gospodarczy i włączenie społeczne. Jeżeli globalizacja będzie przebiegać tak, jak się odbywało dotychczas, czyli z niewieloma mechanizmami skutecznie ograniczającymi złe praktyki, a nad krajowymi programami polityki gospodarczej zapanują grupy interesów (lub te programy okażą się po prostu narzędziem nieskutecznym, jeśli chodzi o eliminowanie ekscesów globalizacji), to nieuchronne stanie się ogólne i poważne pogorszenie warunków życia. Oznaczałoby to utratę efektywności gospodarczej na skalę światową, a przy tym skazanie ubogich regionów świata na trwałe ubóstwo. Aby globalizacja mogła pomóc w walce z ubóstwem w krajach rozwijających się, musi przynosić efekty większej liczbie mieszkańców krajów rozwiniętych. Do tego metoda przeciwdziałania nierówności w gospodarkach rozwiniętych jest użytecznym wzorem dla państw o średnim dochodzie, które borykają się z problemem gorszych perspektyw rozwoju gospodarki i pogłębiającej się nierówności.

Znajdujemy się obecnie w sytuacji wolnego wzrostu gospodarczego, a także w kiepskim położeniu, jeżeli chodzi o włączanie gospodarcze i społeczne. Zestaw możliwych rozwiązań politycznych można usprawnić, o ile dostrzeżemy, że globalizacja doszła do etapu, na którym korzyści zawłaszczono, koszty natomiast zignorowano (...).

Niezmiernie istotne jest to, że pogłębiająca się nierówność niepokoi z powodów społecznych i budzi dyskomfort, a utrzymujące się wykluczenie powołuje do życia siły polityczne, które szkodzą rozwojowi prowadzącemu do zwiększenia dochodu do podziału i utrudniają osiągnięcie korzyści dzięki możliwościom zapewnianym przez zdobycze techniczne. Co prawda zwiększanie dochodu nie jest jedynym celem, ale gdy dochody nie wzrastają lub maleją, ogranicza to możliwości efektywnej redystrybucji.

(...) Rządy muszą się zająć nierównościami i włączeniem społecznym, pobudzać wzrost inwestycji na świecie i wywołać poprawę nastrojów przez przywrócenie wiary w możliwość działania. Ponadto muszą się zająć nadużyciami systemu, ograniczając możliwości działania tym, którzy z tego systemu wyciągnęli zbyt wiele, wnieśli zaś do niego za mało.

Danny Leipziger, *Globalizacja musi włączać, a nie wykluczać*, 8.01.2017 [dostęp: 21.01.2020], <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/globalizacja-musi-wlaczac-a-nie-wykluczac/>



- Jakie zjawiska są związane z procesem globalizacji? Przygotuj ustną wypowiedź na ten temat.
- Jak sądzisz, czy zwykli ludzie mogą przeciwdziałać ujemnym skutkom globalizacji? Podaj przykłady działań, które doprowadziły do istotnych zmian w skali globalnej.

NAUKA POD KONTROLĄ DEMOKRACJI?

Procesem nie mniej doniosłym niż globalizacja i nie mniej opierającym się demokratycznej kontroli jest **rozwój nauki**. Uczni przez wieki żądali dla siebie wolności badań, swobody w dochodzeniu do prawdy, ale po szoku, jakim było zrzucenie bomby atomowej, także i oni stawiają sobie pytanie, czy wszystko, co można zrobić, należy też zrobić. Dziś jeszcze wydaje się to mało prawdopodobne, ale za kilkadziesiąt lat uczeni staną zapewne przed dylematem, czy powinni sklonować człowieka. W demokratycznej kontroli nad nauką chodzi nie tyle o nadzorowanie samych badań, ile **skutków społecznych** nowych odkryć.

Nie można bowiem zapominać, że współcześni uczeni, choć ich dokonania są więcej niż imponujące, nie mogą jednak zgodzić się w kwestiach dla życia ludzkiego zasadniczych. Kiedy się ono zaczyna? A kiedy kończy? Kiedyś na te pytania istniały jednoznaczne odpowiedzi; dziś, kiedy wiemy więcej, nie mamy takiej pewności. I nie jest to bynajmniej paradoksem, ale zwykłą prawidłowością w rozwoju nauki, podczas kiedy rozwiązuje jedne problemy, stawia ona przed ludźmi kolejne. Elektrownie jądrowe potrafią zaspokoić zapotrzebowanie na energię elektryczną, ale same w sobie stanowią niebezpieczeństwo, które tak dobitnie uzmysłowiły katastrofy w **Czarnobylu** w Rosji (1986 rok) i w japońskiej **Fukushimie** (2011 rok). Inną, nie mniej ważną prawidłowością rozwoju nauki jest to, że sama nie potrafi ona powiedzieć, co jeszcze może odkryć, gdyż jej możliwości są praktycznie nieograniczone. Jakże mylił się pewien dziennikarz, który po zwiedzeniu pierwszej światowej wystawy EXPO w Londynie w 1851 roku napisał, że wszystko już na świecie wynaleziono! Być może więc najbardziej trafne prognozy co do **przyszłości świata** stawiają dziś pisarze *science fiction*.



Jakie racje przemawiają za i przeciw budowie elektrowni jądrowych? Uzasadnij swoją odpowiedź.



KORONAWIRUS

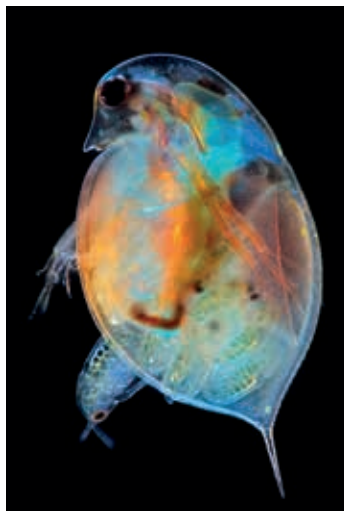
W marcu 2020 roku, gdy przygotowywaliśmy podręcznik do druku, Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła, że epidemię koronawirusa należy uznać za pandemię (z grec. *pan* – wszyscy i *demos* – lud), a za jej centrum – Europę. Nie wiemy jeszcze, jak rozwinie się sytuacja w Polsce i na świecie, ale w wielu krajach w obawie przed rozprzestrzenianiem się choroby wprowadzono stan wyjątkowy – przywrócona została tymczasowa kontrola graniczna oraz wprowadzono zakaz wjazdu dla cudzoziemców, zamykane są szkoły, restauracje i inne miejsca użyteczności publicznej.

Rozprzestrzenianie się koronawirusa w świecie będzie miało daleko idące skutki nie tylko dla gospodarki, ale również dla życia politycznego i społecznego. Wiele socjologów, ekonomistów i technologów uważa, że ta i następna epidemia może doprowadzić do ograniczenia globalizacji, a nawet ją zatrzymać. Inni sądzą, że nastąpi zdecydowany zwrot w stronę państw narodowych, co w obecnej sytuacji wydaje się być normalne i zrozumiałe. Globalizacja zaś jest procesem nieuchronnym, aby więc móc skutecznie zapobiegać pandemii i z nią walczyć, trzeba to robić wspólnie. Jakie jest wasze zdanie w tej sprawie?

Rzecz jasna, rozwój nauki zawsze będzie wyprzedzać świadomość społecznych konsekwencji odkryć – zarówno tych upragnionych, jak i tych niepożądanych. Normy prawne i etyczne podążają co prawda od przeszło trzech wieków za światem dokonań technicznych, ale obecnie, wobec wyraźnego przyspieszenia rozwoju nauki i powstawania sytuacji dalekich od jednoznaczności, przestrzeganie nawet niekwestionowanych norm, takich jak „nie zabijaj!”, nie jest wcale rzeczą oczywistą. Ci, którzy twierdzą, że nakładanie na naukę jakichkolwiek ograniczeń nie ma sensu, ponieważ są one tyleż nieskuteczne, co szkodliwe, zakładają optymistycznie, że korzyści, jakie przyniosą odkrycia i wynalazki naukowe, muszą ostatecznie przeważać nad ich skutkami negatywnymi, ale to wcale nie jest oczywiste.

Niektórzy w swym optymizmie idą nawet dalej i zakładają, że nauka potrafi stworzyć trwałe podstawy ładu społecznego i tylko laicy-ignoranci nie potrafią tego zrozumieć. Pogląd ten jest równie fałszywy, co groźny. Metodą nauki jest bowiem eksperyment, metodą tworzenia ładu społecznego – odpowiedzialne działania polityczne.

Manipulacja ludźmi nie może go w żadnym razie zastąpić. Przykład komunistycznego eksperymentu powinien być przestrogą dla wszystkich technokratów – nawet jeśli kierują się oni szlachetnymi pobudkami – że „naukowy” ład społeczny możliwy jest tylko za cenę wolności obywateli.



▲ Laureatem polskiej edycji konkursu Wiki Science Competition 2019 na najlepsze zdjęcie dokumentujące świat nauki został Marek Miś za pracę „Rodząca dafnia”.

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Dylematy bioetyczne na stałe zagościły w debacie społecznej. Od lat antykoncepcja, *in vitro*, aborcja i eutanazja są stałym tematem gorących dyskusji, co pewien czas powraca również wątek klonowania człowieka.

Odpowiadając na wszelkie pytania związane z potencjalnym klonowaniem człowieka, należy zatrzymać się na postaci prof. Keitha Campbella. To ten naukowiec stał się znany jako tzw. twórca owcy Dolly. To narodziny wspomnianego zwierzęcia, będącego kopią innego osobnika, rozpoczęły ożywioną dyskusję etyczną dotyczącą rozwoju biotechnologii. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa tego badacza, z perspektywy czasu dostrzegającego kilka obszarów, w których klonowanie byłoby działaniem zrozumiałym i uzasadnionym. Jak wskazuje Campbell w wywiadzie, jakiego udzielił przedstawicielowi Centrum Nauki Kopernik w Warszawie: „Można sobie wyobrazić przynajmniej kilka powodów, które pogrupuję w kategorie: klonowanie terapeutyczne, klonowanie reprodukcyjne i klonowanie ludzi zmarłych. (...) Pierwsza kategoria dotyczy przypadków ludzi chorych, których wyleczyć można tylko z użyciem komórek macierzystych. Takie komórki mogą się zmienić w dowolną tkankę naszego ciała. Ich najlepszym źródłem są zarodki, bo zarodek to skupisko komórek macierzystych niezróżnicowanych. Jeśli zatem mamy uszkodzone serce, moglibyśmy sobie wyobrazić, że w odległej przyszłości specjalista pobierze jedną komórkę naszego ciała i sklonuje nas, doprowadzając rozwój klonu tylko do stadium zarodka”. (...)

Warto w tym miejscu odnotować, że po wykładzie wspomnianego profesora, jaki miał miejsce w 2012 roku w Centrum Nauki Kopernik, przeprowadzona została ankieta dotycząca wskazanych przez badacza obszarów, w których możliwe byłoby działanie wykorzystujące techniki klonowania. Jak można przeczytać w serwisie wskazanej placówki naukowej: „Za klonowaniem terapeutycznym opowiedziało się 71 proc. Klonowanie reprodukcyjne nie spotkało się z akceptacją – przeciw było proc. Klonowanie ludzi zmarłych wywołało sprzeciw 91 proc. słuchaczy”. (...)

Wybiegając w przyszłość, można zastanowić się, czy podejście do działań związanych z tworzeniem kopii ludzkich osobników nie będzie ulegać stopniowej akceptacji. Podobne zjawisko dostrzegane jest już nie tylko w odniesieniu do procedury *in vitro* jako techniki wspomaganego rozrodu, niesłusznie w mediach określanej mianem metody leczenia niepłodności. W licznych krajach europejskich dostrzec można akceptację zjawiska, jakim jest surrogacja, a więc macierzyństwo zastępcze. (...)

Czy podobne zjawiska będą dostrzegane w przypadku klonowania człowieka? Klonowanie reprodukcyjne jawi się dzisiaj jako zjawisko mało prawdopodobne do zaistnienia. Nieuniknionym jest jednak, iż w przyszłości nastąpi szersza zmiana w zakresie zakazu dotyczącego podobnych interwencji. Niepokojące jest istnienie, a w niektórych przypadkach wręcz promowanie klonowania terapeutycznego. Jest to o tyle zaskakujące, iż współczesna medycyna posiada w czasach dzisiejszych możliwości pozyskiwania bezcennych komórek macierzystych, wykorzystując godziwe metody. Trzeba o powyższym głośno i odważnie przypominać. Tylko bowiem nauka oparta na etyce może prowadzić do rozwoju. W innym wypadku pozorny postęp będzie w istocie regresem.

Błażej Kmiecik, *Klonowanie człowieka – nauka w służbie postępu, fantazji czy szaleństwa? w: Wyzwania i zagrożenia bioetyczne XXI wieku* pod red. Władysława Sinkiewicza i Rafała Grabowskiego, Bydgoszcz 2018, s. 125-127, 141.



Wyobraź sobie, że słuchasz wykładu prof. Keitha Campbella. Jakie chciałbyś/chciałabyś zadać mu pytanie i jak je uzasadnisz?

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Z mediów społecznościowych korzysta obecnie większość młodych ludzi. Niestety, często dzieje się to kosztem ich zdrowia psychicznego. Przeczytaj fragment raportu Royal Society for Public Health w Wielkiej Brytanii i zastanów się, co zrobić, by zmniejszyć negatywne skutki korzystania przez młodzież z mediów społecznościowych. Zaproponuj kilka rozwiązań, które mogłyby poprawić sytuację.

– Media społecznościowe bywają bardziej uzależniające niż alkohol czy papierosy. Są tak dużą częścią życia młodych ludzi, że nie możemy dłużej ignorować ich wpływu na zdrowie psychiczne – mówi Shirley Cramer, prezeska RSPH. Na podstawie uzyskanych informacji udało się uszeregować serwisy od najmniej do najbardziej przyjaznych dla zdrowia psychicznego młodzieży. W niechlubnej czołówce znalazły się Instagram i Snapchat. Badani stwierdzili, że korzystanie z tych portali społecznościowych wywołuje u nich po-

czucie osamotnienia i wzbudza niepokój, obniża samoocenę oraz ma negatywny wpływ na postrzeganie swojego ciała, a niektórzy czują się zastraszani przez swoich rówieśników.

– Ludzie porównują się do profilów na Instagramie, nie myślą o tym, że te zdjęcia są sfotoszopowane. To przygnębiające, gdy chcesz coś osiągnąć, ale widzisz, że nie dasz rady – zauważa jeden z badanych.

Natomiast Facebook i Twitter są postrzegane przez młodych z jednej strony jako źródło różnych zagrożeń (np. poprzez szerzenie treści związanych z dyskryminacją), ale z drugiej jako platforma, która pozwala budować pozytywne relacje między ludźmi i wyrażać siebie.

– Byłam zastraszana osobiście, a potem przez grupę dziewcząt ze szkoły na Facebooku... Przestałam jeść, prawie nie spałam, kiedy wychodziłam z domu lub szłam do szkoły, byłam bardzo niespokojna... to zdecydowanie wpłynęło na moje zdrowie psychiczne i samopoczucie – wspomina jedna z dziewcząt.

Zdaniem młodych Brytyjczyków, najlepszy wpływ na nich ma YouTube, gdyż umożliwia wyrażanie siebie i sprzyja budowaniu więzi społecznych.

– Media społecznościowe pozwalają mi pisać i wyrażać siebie w inny sposób niż w codziennym życiu. Mogę wykorzystać je jako miejsce do wyrażenia swoich uczuć, gdy nie mam z kim porozmawiać – napisał pewien młody człowiek.

Źródło: #StatusOfMind. Social media and young people's mental health and wellbeing, Royal Society for Public Health, Londyn 2017, s. 6 i n.

Portale społecznościowe a zdrowie psychiczne młodych ludzi

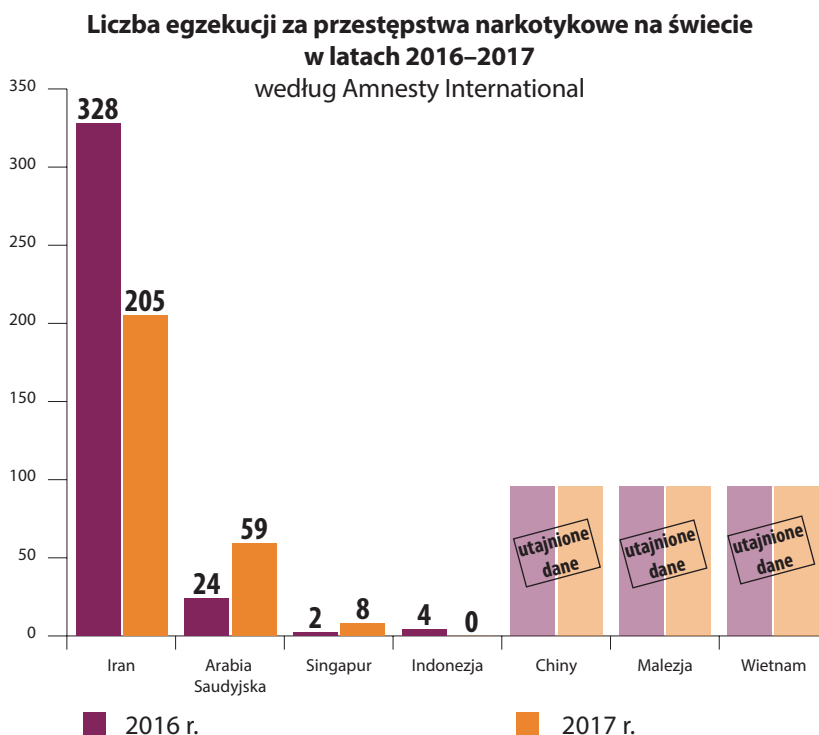


Źródło: Tamże, s. 19.

WSPÓŁCZESNE SPORY MORALNE*

Państwo musi stanowić prawo także w tych sprawach, które są przedmiotem gorącego sporu społecznego czy moralnego między obywatelami. Nic nie daje ignorowanie takich problemów, bo i to jest swoistym rozstrzygnięciem, np. przyzwoleniem na pewien sposób zachowania, którego nie akceptują inni obywatele. Do takich problemów, wokół których wciąż ścierają się różne argumenty etyczne, religijne, społeczne, polityczne i prawne należą obecnie kara śmierci, aborcja i eutanazja.

Choć w zdecydowanej większości państw europejskich (także w Polsce) **kara śmierci** nie jest już stosowana, to jednak w dalszym ciągu znaczące grupy obywateli uważają, że niezbędne jest jej przywrócenie. Zwolennicy kary śmierci dowodzą, że tylko ona stanowi adekwatną i **sprawiedliwą karę** wobec niektórych, szczególnie okrutnych zbrodni, a ponadto, że **odstrasza** ona innych ludzi od wejścia na przestępczą drogę. Przeciwnicy kary śmierci zwracają uwagę na jej **niehumanitarność** oraz możliwość nieodwracalnej **pomyłki sądowej**. Podkreślają też, że efekt odstraszający zależy w większym stopniu od **nieuchronności kary** niż od jej wysokości. Według raportu Amnesty International liczba wykonywanych na całym świecie wyroków regularnie spada (zob. wykres poniżej).



Uwaga: Amnesty International nie była w stanie potwierdzić danych dla Chin, Malezji i Wietnamu, ponieważ informacje te są niedostępne publicznie.

Źródło: *Death sentences and executions 2017. Amnesty international global report*, Londyn 2017, s. 28.

* Autorem tego tekstu jest Tomasz Merta.

W 2017 roku zarejestrowano przynajmniej 993 egzekucje w 23 państwach (w 2016 roku było ich 1 032, czyli o 4 proc. więcej), zaś w 53 państwach odnotowano co najmniej 2 591 wyroków śmierci, co stanowi znaczący spadek w porównaniu do 3 117 w 2016 roku. Nie wiadomo, ile wyroków śmierci i egzekucji przeprowadzono w Chinach, Malezji i Wietnamie, gdyż tego rodzaju dane zostały w tych państwach utajnione. Karę śmierci zniesiono w 106 krajach na świecie.



Czy stanowisko w kwestii kary śmierci zależy od przekonań religijnych człowieka? Poszukaj na ten temat informacji w sieci. Czy na ich podstawie możesz wyciągnąć jednoznaczne wnioski? Uzasadnij swoje zdanie.

To, czy **aborcja**, czyli przerwanie ciąży za pomocą środków farmakologicznych lub zabiegu ginekologicznego, powinna – i w jakich sytuacjach – być dozwolona, wciąż pozostaje przedmiotem publicznego sporu. Zwolennicy dopuszczalności aborcji uważają, że decyzja w sprawie jej przeprowadzenia powinna należeć do kobiety, a zakaz aborcji jest poważnym ograniczeniem jej wolności i prawa wyboru. Niektórzy z nich kwestionują też uznanie momentu zapłodnienia za moment początku życia podlegającego szczególnej ochronie. Część spośród osób opowiadających się za dopuszczalnością aborcji sądzi, że jest ona moralnie obojętna, część zaś – że choć jest ona moralnie naganna, nie powinna być karalna. Przeciwnicy dopuszczalności aborcji uważają, że od momentu zapłodnienia mamy do czynienia z **osobnym istnieniem ludzkim**, które musi podlegać ochronie – prawo matki do wolności nie może naruszać jego prawa do zachowania życia. Przeciwnicy aborcji nie stanowią jednolitej grupy – jedni opowiadają się za jej całkowitym zakazem, inni dopuszczają pewne wyjątki. W Polsce aborcja jest zakazana, z wyjątkiem **szczególnych przypadków**: gdy zagrożone jest życie bądź zdrowie matki, gdy stwierdzono ciężkie upośledzenie płodu lub gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego (np. gwałtu).

Terminem „**eutanazja**” określa się podjęcie świadomego działania w celu skrócenia życia nieuleczalnie chorego człowieka. Zwolennicy eutanazji dowodzą, że **prawo do wolności** obejmuje też prawo do wybrania momentu śmierci. Człowiek ma, ich zdaniem, prawo do zdecydowania, jak długo chce być poddawany wyczerpującym zabiegom medycznym, wegetować w szpitalu, znosić ból i cierpienie bez nadziei na wyzdrowienie. Przeciwnicy eutanazji podkreślają, że ludzkie życie jest wartością zbyt cenną, by móc swobodnie nią dysponować, cierpienie ma sens, nie można też nigdy wykluczyć możliwości wyzdrowienia. Obawiają się także, że decyzja o eutanazji może być podjęta pod wpływem **chwilowego nastroju pacjenta** albo też bez jego udziału, np. przez krewnych czy lekarza. Zwracają również uwagę, że lekarze przeprowadzający eutanazję sprzeciwiają się najbardziej elementarnemu zobowiązaniu ich zawodu, jakim jest leczenie chorych, a nie zabijanie. Eutanazja została zalegalizowana na początku lat 90. XX w. w Holandii, a następnie w Belgii, Luksemburgu, Japonii, Kanadzie. W kilku krajów Europy zachodniej dopuszczalna jest pasywna eutanazja, czyli wstrzymanie podtrzymywania życia. W Polsce eutanazja jest zakazana.

Przedmiotem gorącego sporu w ostatnich latach jest też zakres praw osób LGBT (skrót od ang. *Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender*, oznaczający lesbijki, geje, osoby biseksualne i transseksualne). Czy osoby homoseksualne mogą zawierać ze sobą związki małżeńskie równoważne małżeństwom kobiet i mężczyzn? I czy mogą potem adoptować dzieci? W większości krajów Europy Zachodniej i w wielu stanach USA takie małżeństwa są od kilku lat prawnie dopuszczalne, w kilku istnieje specjalna forma ich rejestracji, która przyznaje drugiej osobie niepełny status współmałżonka. Działacze LGBT upominają się o możliwość zawierania jedнопłciowych małżeństw w imię zrównania praw z osobami heteroseksualnymi, ale też ze względów pragmatycznych – uproszczenia wszystkich czynności urzędowych.

W Polsce oraz w kilku innych krajach wschodniej Europy charakter związku małżeńskiego – kobiety i mężczyźni – określony został w konstytucji. Ostatnie sondaże pokazują wzrost poparcia dla formalizacji związków jedнопłciowych (z wykluczeniem możliwości adopcji dzieci), ale ponad 50 proc. Polaków jest nadal im przeciwna.

CZY WSZYSTKIE PAŃSTWA MOGĄ BYĆ RZĄDZONE DEMOKRATYCZNIE?

Władzę we współczesnych państwach sprawują albo **politycy** (w **demokracji**), albo **wojskowi** (w ustrojach **autorytarnych**), albo odwołujący się do różnych ideologii **autokraci** (w państwach **komunistycznych** lub **teokratycznych**). Formalnie ponad 40 proc. państw na świecie spełnia podstawowe kryteria demokracji, spośród 193 państw należących do ONZ stabilnych państw demokratycznych jest jednak nie więcej niż 30–40. Nie jest to liczba wysoka, są to jednak państwa bogate, najbardziej rozwinięte gospodarczo, dysponujące też największym potencjałem militarnym. Liczba państw demokratycznych zmienia się – w niektórych krajach armia lub partia, która siłą przejęła władzę, zarządza po pewnym czasie wolne wybory, w innych – zwykle wskutek ostrych konfliktów wewnętrznych lub wręcz wojny domowej – kres ustrojowi demokratycznemu kładzie **zamach stanu**. Przy wszystkich zaletach demokracji, nie zawsze ona potrafi stworzyć i utrzymać ład państwowy. Dlatego też – co może zrazu wydać się dziwne – wiele wojskowych zamachów stanu cieszy się poparciem rodzimej ludności i rządów innych państw demokratycznych. Problem polega jednak na tym, że ci, którzy we własnym przekonaniu ratują ojczyznę, zazwyczaj nie chcą oddać władzy reprezentantom społeczeństwa – nawet wtedy, kiedy zaistnieją już po temu odpowiednie warunki.

Ale też nie we wszystkich państwach na świecie takie warunki występują w sposób trwały. Powstanie i okrzepnięcie demokracji w niektórych krajach Azji i Ameryki Południowej pozwala co prawda przypuszczać, że nie jest ona wynalazkiem Zachodu, który nigdzie indziej nie znajduje zastosowania, ale też nie gwarantuje, że jest ona **uniwersalnym modelem rządów**. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię, nie wydaje się jednak, by przygotowane do demokracji były choćby wszystkie kraje afrykańskie, nawet jeśli rządzący nimi już teraz deklarują, że sprawują władzę z nadania narodu.

Być może więc przywódców takich państw należałoby oceniać nie według sposobu dojścia do władzy, ale sprawowania jej zgodnie z podstawowymi prawami człowieka i umiejętnością zapewnienia mieszkańcom znośnych warunków egzystencji. Niestety, niewielu despotów przedstawiających się jako ojcowie narodu lub obrońcy ludu, spełnia nawet to minimum. Czy zatem państwa demokratyczne – posługując się na scenie międzynarodowej **bojkotem** czy choćby **embargiem** handlowym – powinny wymusić na rządach autorytarnych przestrzeganie praw człowieka? A może lepszą taktyką byłoby jednak utrzymywanie współpracy przy jednoczesnym wspieraniu opozycji i wywieraniu presji na demo-

kratyzację życia publicznego? Organizacje czuwające nad przestrzeganiem praw człowieka zajmują oczywiście stanowisko bardziej pryncypialne, natomiast rządy z reguły skłonne są stosować tę drugą strategię, zwłaszcza jeśli współpraca z niedemokratycznym reżimem przynosi wymierne korzyści obywatelom ich własnego państwa – przykładem będzie tu stosunek do Chin i państw arabskich. Najnowsza historia pokazuje, że obie strategie mogą być skuteczne, ale też obie mogą zawieść.

AFERA CAMBRIDGE ANALITICA

Z internetem wiązano duże nadzieje na demokratyzację ustroju przedstawicielskiego, któremu – zwykle słusznie – zarzuca się mały stopień zaangażowania obywateli w życie polityczne. Niestety, najbardziej spektakularnym wpływem internetu na politykę jest dotąd afera Cambridge Analytica, prywatnej firmy IT, która korzystając z osobistych danych (z ang. *big data*), pobranych z Facebooka, agitowała przy pomocy swoich botów udających ludzi na rzecz Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 r. Internetowe trolle i boty wykorzystują również na wielką skalę i z powodzeniem władze rosyjskie, aby przekonać do siebie opinię publiczną na świecie.



Zdaniem Samuela Huntingtona, trzecia fala demokratyzacji w świecie współczesnym rozpoczęła się zamachem stanu w Lizbonie w 1974 r., a w ciągu następnych 15 lat objęła cały świat. Na podstawie danych z tabeli poniżej wyjaśnij, czy istnieje jakaś zależność między wielkością PKB a ustrojem politycznym państwa? Uzasadnij swoje zdanie.

DEMOKRATYZACJA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

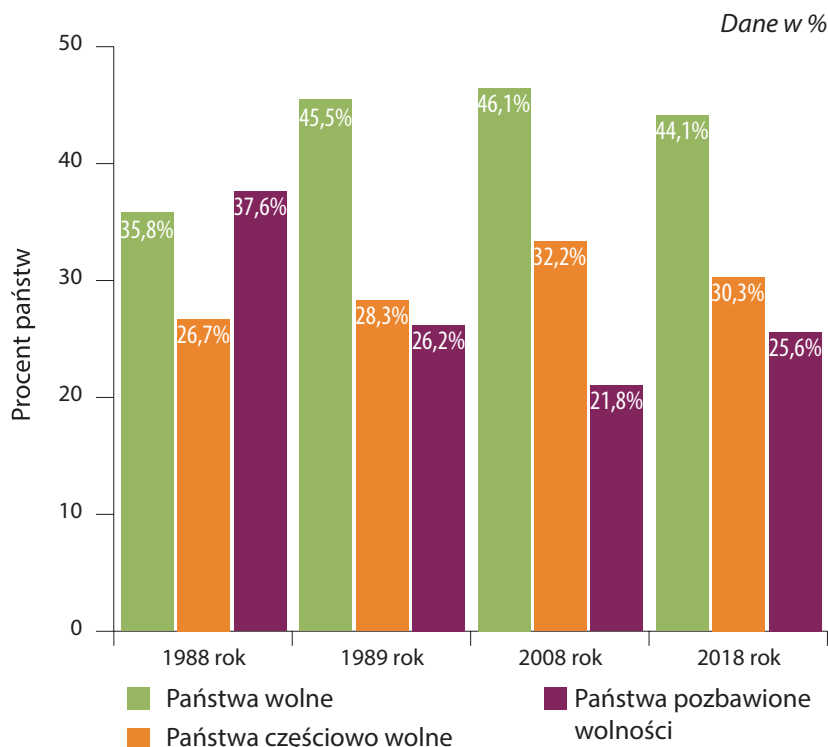
Wyszczególnienie	Ogółem	Produkt narodowy brutto na głowę mieszkańca w 1976 roku			
		< 250	250–1000	1000–3000	> 3000
		w dolarach			
Liczba krajów demokratycznych w 1974 roku	27	1	3	5	18
Demokratyzacja/liberalizacja w latach 1974–1989	31	2 ^b	11	16	2
Kraje niedemokratyczne	66	31	27 ^c	5	3
Ogółem państw	124	34	41	26	23
Odsetek państw zdemokratyzowanych ^a	32	6	29	76	40

Uwaga: ^a W okresie 1974–1989, włączając państwa, które w 1974 roku były już demokratyczne. ^b Włączając w to Indie, które w 1975 roku stały się niedemokratyczne, ale następnie zdemokratyzowały się w 1977 roku. ^c Włączając w to Nigerię, która przeszła do grona państw demokratycznych w 1980 roku i gdzie ponownie zaistniał w 1984 roku reżim militarny, oraz Sudan przechodzący podobny proces w latach 1986 i 1989.

Źródło: Samuel Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, [przet.] A. Dziurdzik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009 s. 47 i n.

Freedom House, amerykańska organizacja non-profit, przygotowuje coroczny raport *Freedom in the World* o stanie demokracji i wolności na świecie. Każdemu z 195 państw przyznawane są punkty (od 1 do 7), przy czym ocenie podlega nie tylko system rządów demokratycznych, ale również proces wyborczy, poziom społeczeństwa obywatelskiego, niezależność mediów, samorząd lokalny, system prawa i niezależność sądownictwa oraz stan korupcji w państwie. Kraje dzieli się na: „wolne”, „częściowo wolne” oraz te „pozbawione wolności”. Według ostatniego raportu pt. „Demokracja w odwrocie”, najwyższe oceny przyznano Szwecji, Norwegii i Finlandii, a najmniej Syrii, Erytrei, Turkmenistanowi i Sudanowi Południowemu. Polska znalazła się na 59 miejscu, tuż za Stanami Zjednoczonymi.

Demokracja i wolność na świecie w latach 1988–2018



Źródło: *Freedom in the World* 2019, Freedom House, Waszyngton 2019, s. 3.

▲ Podczas gdy w ostatnich latach nastąpił wzrost wolności na świecie, w ostatniej dekadzie liczba krajów pozbawionych wolności wzrosła do prawie 26 proc., a udział krajów wolnych spadł do 44 proc. Czy w świetle twojej wiedzy o współczesnym świecie zarysowana na wykresie tendencja nastraja optymistycznie czy pesymistycznie? Dlaczego?

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Niels Bohr, wielki fizyk duński żyjący w pierwszej połowie XX wieku, powiedział, że „przewidywanie jest trudne, zwłaszcza jeśli dotyczy przyszłości”. Jak sądzisz, czy poniższy scenariusz rozpadu Zachodu i marginalizacji Europy może się sprawdzić za kilkadziesiąt lat? Uzasadnij swój sąd.

W najbliższych dekadach wiodąca pozycja Zachodu może ulec poważnemu osłabieniu, ze względu na niekorzystne prognozy demograficzne oraz ekonomiczne. Problemy te dotyczą szczególnie Europy i Japonii. Biorąc pod uwagę, że UE jest największą gospodarką świata i obok USA najważniejszą częścią Zachodu, jej zdecydowane osłabienie postawiłoby pod znakiem zapytania dawny polityczny sens terminu „Zachód”.

Dla USA „dekadencka” Unia przestałaby być równoprawnym partnerem i istotnym sojusznikiem. Stany Zjednoczone prawdopodobnie szukałyby go w innych częściach świata, poza unijną Europą. W scenariuszu marginalizacji unijnej Europy kurczy się ona demograficznie, rozwija się w żółtym tempie oraz boryka się z głębokimi podziałami wewnętrznymi, które stawiają pod znakiem zapytania jej dalsze istnienie. Dochodzi nawet do opuszczenia organizacji przez niektórych członków lub wyrzucenia innych. Rosną trudności z sąsiadami, szczególnie z niestabilnym Południem, a także z Rosją.

Zbyt powolna modernizacja w krajach arabskich (...), kryzys w Afryce Subsaharyjskiej, połączone z szybkim przyrostem demograficznym i politycznym chaosem, mogą uczynić migrację do Europy procesem spontanicznym i niekontrolowanym. Rosnąca migracja spowoduje z kolei problemy społeczne, a także obniżenie bezpieczeństwa wewnętrznego. (...)

Kolejnym trudnym problemem dla Europy może stać się sąsiedztwo z Rosją, w przypadku jej poważnego kryzysu wewnętrznego (kurczenie się populacji, stagnacja gospodarcza, zmiany struktury etniczno-religijnej). Ale i odwrotnie – osłabienie unijnej Europy może spowodować Rosję do prób odzyskania swoich dawnych wpływów. (...)

Poważnymi negatywnymi skutkami marginalizacji UE mogłyby się również okazać: osłabienie atrakcyjności zachodniego modelu (demokracja liberalna, gospodarka wolnorynkowa) w świecie niezachodnim, a także utrata atrakcyjności modelu „unijnego” jako wzorca regionalnych związków międzypaństwowych.

Adam Balcer, Kazimierz Wóycicki, *Polska na globalnej szachownicy*,
Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2014, s. 58–60.

S Ł O W N I C Z E K O B Y W A T E L S K I

GLOBALIZACJA – postępująca integracja gospodarcza, kulturowa i społeczna świata będąca przede wszystkim efektem rewolucji technologicznej oraz swobodnego przepływu dóbr, usług, kapitału i informacji.

DAVOS – niewielkie miasto, uzdrowisko i ośrodek sportów zimowych w szwajcarskich Alpach, w którym co roku odbywają się nieformalne spotkania wpływowych osób ze świata polityki i gospodarki; spotkania te uważa się za symbol globalizacji.

SPRAWDŹ SIĘ SAM/SAMA!

- ✓ Wymień pozytywne i negatywne skutki globalizacji.
- ✓ Na czym polega problem społecznej kontroli nauki?
- ✓ Jakie argumenty przemawiają za eksperymentami genetycznymi, a jakie przeciw nim? Uzasadnij swoją odpowiedź.
- ✓ Jakie zjawiska w życiu publicznym pozwalają mówić o kryzysie demokracji w danym kraju? Omów na przykładach.